

**(Gazzetta.it - C.Zucchelli) Po odpadnięciu z Torino w Coppa Italia, porażce z Juve i remisie z Sassuolo, sprawy w domu Romy skomplikowała bezpośrednia relacja z Sylwestra Radji Nainggolana. To, że Belg lubi pić i palić nie jest tajemnicą, sam mówił o tym wiele razy, ale tej nocy pomocnik Giallorossich umieścił na Instagramie wiele filmów, śledzonych na żywo przez tysiące osób, gdzie poza wieloma toastami i paleniem, grał mecz paddle z przyjaciółmi, mówiąc, gdy się śmiał: "Jestem kompletnie zalany" i wielokrotnie przeklinając.**

Tak jak zawsze w tych przypadkach wideo wylądowało w sieci, a następnie na różnych portalach informacyjnych, co nie spodobało się Radji: "Nawet w Sylwestra myślicie o robieniu newsów... życzę dobrego roku wszystkim, za wyjątkiem tych... zarabiacie na życie". Giallorossi nie wystosowali żadnej oficjalnej reakcji. Jasnym jest, że wideo nie było mile widziane, ale Roma wybrała brak komentowania i zdecydowała się rozwiązać kwestię wewnętrznie. Będą o tym myśleć Monchi i Di Francesco, którzy dziś zobaczyli się z Radją w Trigorii. Trener dał wolną noc, gracze publikowali wideo i foto z ich świętowania (Brazylijczycy razem, Karsdorp oświadczył się swojej dziewczynie, Pellegrini był z przyjaciółmi na karaoke, Strootman i El Shaarawy z rodzinami, tak jak Perotti i Dzeko w Chorwacji), ale polemikę wywołał tylko Nainggolan.

Belg dzieli kibiców: wielu go broni, gdyż "jest zawsze jednym z najlepszych" i bowiem "nigdy nie ukrywał swojej prawdziwej natury, tej normalnego 30-letniego chłopaka". Inni go krytykują: "Bierzesz na celownik prasę, a wideo zamieścisz ty", czy też: "Gratulacje, piękny obraz, który dajesz sobie i Romie". To samo tyczy się Belgii, gdzie Radja często był często pod oskarżeniami, jeśli chodzi o swoje życie prywatne. I kto wie czy te wideo, z Mundialem zaplanowanym za sześć miesięcy, nie wpłynie na jego niezbyt sielankowe relacje z trenerem Martinezem.

Autor: abruzzo